

DIARIUSZ MORAWSKIEGO UCZONEGO JANA WESELSKIEGO-LAETUSA. WOKÓŁ PODRÓŻY EDUKACYJNEJ MŁODYCH REYÓW DO ANGLII W 1637 ROKU

 <https://orcid.org/0000-0003-4542-554X>
Paulina Nortowska

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

A DIARY OF THE MORAVIAN SCHOLAR JAN WESELSKI-LATEUS: ON THE YOUNG REYS' EDUCATIONAL JOURNEY TO ENGLAND IN THE YEAR 1637

The article addresses the educational journey of Andrew Rey's (Rej) (c. 1584–1641) son, Nicholas, and the ambassador's cousin, Andrew (1616/1617–c.1664), which took place in 1637. The extensive and detailed diary of the Moravian scholar Jan Weselski-Laetus (1609–1656) allows us to reconstruct young Reys' journey to England, to present the individual elements of the visited country and to reconstruct a precise itinerary of the travellers. The account offers rich educational material and selected descriptions adapted to the mental level of the young Reys'. The preceptor has skilfully woven the history of the British Isles and the cities visited into the narrative flow, as well as supplied it with the author's comments.

Keywords: Jan Weselski-Lateus, educational journey, diary, England.

Słowa kluczowe: Jan Weselski-Lateus, podróż edukacyjna, diariusz, Anglia.

W XVII wieku upowszechnił się zwyczaj wysyłania przez ówczesne elity młodzieży „w objazd” po Europie Zachodniej w celu poznania życia w innych krajach i podjęcia tam studiów. Zagraniczna podróż edukacyjno-poznawcza po centrach europejskiej kultury, nauki i sztuki była uznawana za niezbędny składnik wykształcenia młodego pokolenia warstwy magnackiej i szlacheckiej¹. Problematykę podróży

¹ D. Żołądź-Strzelczyk, *Wychowanie dziecka w świetle staropolskiej teorii pedagogicznej* [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od Średniowiecza do wieku XVIII*,

✉ Adres do korespondencji: paulina.nortowska@gmail.com

podejmowanych przez mieszkańców Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, szczególnie wyjazdów o charakterze edukacyjnym, poruszano w licznych pracach od dawna. Na temat roli peregrynacji pisali badacze zajmujący się historią staropolskiej kultury i mentalności², jak również edukacji³. Ponadto powstało wiele prac związanych z aspektem poznawczym podróży staropolskich⁴. Wyjazd w celach naukowych po-

red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 102; K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2004, s. 15–16.

² A. Mączak, *Quanta patimur. Z badań nad turystyką czasów renesansu i baroku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. XXII, s. 93–122; idem, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978; idem, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984; idem, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.

³ D. Żołądz-Strzelczyk, *Ideale edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa 1990; eadem, *Krytyka zagranicznych wojaży edukacyjnych młodzieży polskiej* [w:] *W służbie historii nauki, kultury, edukacji. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Lechowi Mokrzeckiemu z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy zawodowej*, red. R. Grzybowski, T. Maliszewski, Gdańsk 2008, s. 196–201; eadem, „*Nadobna to jest rzecz młodego człowiekowi do cudzych krajów się przejeździć*” – *miejsce podróży w edukacji polskiej szlachty XVI–XVII wieku* [w:] *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 323–338; M. Pawlak, *Kilka uwag o opiekunach polskich peregrynantów w XVI i XVII w.* [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy. Ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, red. Toruń 1993, s. 113–124; M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995; idem, *Wykształcenie wyższe a kariera w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 275–290; idem, *Orszak młodego magnata odbywającego podróż edukacyjną (wiek XVI–XVIII)* [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 166–178; M. Kamecka, „*Po naukę świata i ludzi*”. *O zagranicznej edukacji Polaków czasów saskich* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza. Praca zbiorowa*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 38–48; A. Markiewicz, *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego: Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011.

⁴ E. Kotarski, *Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1995; F. Wolański, „*Krajopisarstwa wiadomość jedną jest z najpotrzebniejszych nauk w pożytku ludzkim*” czyli o motywacjach polskich autorów podręczników i kompendiów geograficznych w XVIII w. [w:] *Z badań nad Rzeczypospolitą w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 161–169; idem, *Zadania peregrynanta w czasie podróży w świetle osiemnastowiecznych instrukcji* [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 494–499; idem, *Uczelnie Europy Zachodniej w opinii autorów polskich podręczników geograficznych w XVIII wieku* [w:] *Między barokiem a oświeceniem...*, s. 310–315; idem, *Administracja państwowa w oczach duchownych podróżujących po Europie i państwie tureckim w XVIII wieku* [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 505–510; idem, *Rozmowa jako źródło kształtujące obraz świata polskich peregrynantów w XVIII wieku* [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 425–430; A. Kucharski, *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX w.*, Warszawa 2007; idem, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013; M.E. Kowalczyk, *Nieprzewidywalność drogi na przykładzie polskiego osiemnastowiecznego piśmiennictwa podróżniczego* [w:] *Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. K. Mikulski, A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2005, s. 299–310; eadem, *Obraz Włoch w pol-*

przedzały wstępne studia w Rzeczypospolitej, a podróż do „cudzych krajów” wieńczyła proces edukacji. Młodzież wracała z zagranicy ze znajomością zagadnień prawno-ustrojowych oraz historycznych, z elementami wiedzy filozoficznej oraz z mniej lub bardziej opanowanym jednym językiem zachodnioeuropejskim, ewentualnie dwoma⁵. Podróż stanowiła nieodłączny, obowiązkowy element wykształcenia oraz przygotowania do pełnienia ważnych, prestiżowych urzędów i godności, a także część stanowej autoidentyfikacji⁶.

Rezultatem peregrynacji edukacyjnych były opisy podróżnicze. Staropolskie relacje z wyprawy poza granice kraju najczęściej funkcjonowały w kopiach rękopiśmiennych⁷. Popularnością w omawianym okresie cieszyły się klasyczne diariusze. Zapiski prowadzono zazwyczaj codziennie lub niemal codziennie⁸. Ówczesne społeczeństwo uważało, że zwiedzanie i oglądanie cudzych krajów powinno zostać opisane, do czego nawiązywano w instrukcjach ojcowskich przeznaczonych dla młodzieży wybierającej się za granicę⁹. Autorzy opisów podróży byli głęboko przekonani o prywatnym charakterze własnej twórczości. Tworzyli zapiski dla rodziny, przyjaciół, sąsiadów, dla własnej pamięci, jak również dla osób planujących peregrynację, podczas której mogłyby spisać aktualne wydarzenia oraz wrażenia¹⁰.

Niejednokrotnie obszerne diariusze z podróży edukacyjnych wychodziły spod pióra preceptorów. Młody utalentowany morawski uczonec Jan Weselski-Laetus (1609–1656)¹¹ był członkiem orszaku ambasadora Andrzeja Reya (Reja, ok. 1584–1641)¹² oraz opiekunem syna Reya, Mikołaja, i stryjecznego bratanka ambasadora, Andrzeja (1616 lub 1617–ok. 1664)¹³, dla których wyprawa do Anglii miała stanowić

skim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku, Toruń 2005; eadem, *Górskie krajobrazy Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym XVIII wieku* [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław, 23–24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 279–288; A. Żal-Kędzior, *Obraz przyrody w osiemnastowiecznych relacjach podróżnych do Ziemi Świętej* [w:] *Staropolski ogląd świata...*, s. 289–299; eadem, *Obraz Ziemi Świętej w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2010; eadem, *Ciekawość świata osiemnastowiecznych podróżników do Ziemi Świętej* [w:] *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. 1, red. E. Kościak, R. Żerelik, P. Badyna, F. Wolański, Toruń 2012, s. 502–510.

⁵ W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 26–28.

⁶ A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 50–52.

⁷ H. Dziechcińska, „Podróż” w druku i rękopisie [w:] *Staropolska kultura rękopisu. Praca zbiorowa*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 114.

⁸ A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiątkami*, Poznań 1964, s. 47–55.

⁹ H. Dziechcińska, „Podróż”..., s. 116.

¹⁰ H. Dziechcińska, *Świat i człowiek w pamiątkach trzech stuleci: XVI, XVII, XVIII*, Warszawa 2003, s. 84.

¹¹ O. Odložilík, *Moravští exulanti Jiří a Jan Veselští-Laetové*, „Časopis Matice Moravské” 1930, sw. 54, s. 79–114; F. Hrejsa, *Sborové Jednoty bratrské v cizině*, „Reformační Sborník” 1939, t. VII, s. 71.

¹² T. Wasilewski, *Rey (Rej) h. Oksza Andrzej* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 31, red. E. Roztworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 183–186.

¹³ T. Wasilewski, *Rey (Rej) z Nagłowic h. Oksza Andrzej* [w:] PSB, t. 31, s. 186–187.

pierwszy etap podróży edukacyjnej¹⁴. Ponadto ambasadorowi towarzyszyli Samuel Piekarski, Aleksander Schlichtyng oraz sekretarze Piotr Grzybowski i Edward Kleist¹⁵. Andrzej Rey został wysłany do Londynu z misją dyplomatyczną w 1637 roku, aby oficjalnie poinformować o ślubie polskiego władcy Władysława IV z arcyksiężniczką Cecylią Renatą, złożyć wyjaśnienie, dlaczego nie doszło do małżeństwa z Elżbietą, oraz podjąć negocjacje w sprawach handlu, jak również przedłożyć decyzję o wprowadzeniu nowych celi morskich¹⁶.

Z tego poselstwa oraz pobytu w Anglii pozostał opis autorstwa wspomnianego preceptora młodych Reyów, Jana Weselskiego-Laetusa¹⁷, zamieszczony w obszernym diariuszu *Peregrinatio suscepta anno reparatae salutis M.DC.XXX.VII a me Andrea de Naglovice Rej in Daniam, Angliam ac Foederatus Belgium, cum Illustrissimum S.R.M. Poloniae legatum, Andream a Naglovice Rej, patrum meum comitater*¹⁸. Tekst wydany został przez Otokara Odložilika w 1930 roku w czasopiśmie „Časopis Matice Moravské”. Relacja przede wszystkim koncentruje się na przebiegu pobytu młodych Reyów w Anglii¹⁹. Ponadto w „Časopis Matice Moravské” zamieszczono korespondencję dyplomatyczną: list Andrzeja Reya do sekretarza stanu Johna Coke’a z 12 marca 1637 roku, list skierowany prawdopodobnie również do Johna Coke’a z 12 października 1637 roku, list ambasadora do nieznanego adresata z 5 listopada 1637 roku oraz list ambasadora do Stanów Generalnych niepodległych Niderlandów z 23 listopada 1637 roku²⁰.

Jan Weselski-Laetus pochodził z morawskiej rodziny, z którą w 1625 roku opuścił Morawy i udał się do Polski w związku z wydaniem dekretu przeciw innowiercom. Został polecony na wychowawcę prawdopodobnie przez kogoś z rodziny Morsztynów. Był jednym z bardziej czynnych przedstawicieli Jednoty Braci Czeskich w Polsce²¹. Morawski uczony pozostawił sporządzony prawdopodobnie jeszcze przed opuszczeniem Anglii diariusz zawierający dokładną deskrypcję podróży oraz przedstawiający bogaty materiał poznawczy²². Autor przeznaczył go dla młodego Andrzeja Reya. Opis ma formę dziennika pisanego z dnia na dzień od 22 lipca 1637 roku, to jest od wyruszenia z Poznania: „Verum iam Poznania relicta iter nostrum prosequamur. 22. dies Julii erat, cum nos, ubi amicis vale dixissemus, Poznania iter

¹⁴ A. Kalinowska, *Misja Andrzeja Reya w Anglii w 1637 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2007, t. 51, s. 8.

¹⁵ Ibidem, s. 11.

¹⁶ Ibidem, s. 9.

¹⁷ F. Hrejsa, op. cit., s. 71.

¹⁸ J. Weselski-Laetus, *Peregrinatio suscepta anno reparatae salutis M.DC.XXX.VII a me Andrea de Naglovice Rej in Daniam, Angliam ac Foederatus Belgium, cum Illustrissimum S.R.M. Poloniae legatum, Andream a Naglovice Rej, patrum meum comitater* [...], wyd. O. Odložilík, „Časopis Matice Moravské” 1930, sv. 54, s. 114–177.

¹⁹ A. Kalinowska, op. cit., s. 8.

²⁰ *Korespondence pana Ondřeje Reje z Nagłowic*, „Časopis Matice Moravské” 1930, sv. 54, s. 177–182.

²¹ O. Odložilík, op. cit., s. 79–114.

²² J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 114–177; O. Odložilík, op. cit., s. 96.

arripuimus”²³, aż do 7 listopada 1637 roku, czyli do opuszczenia Anglii: „Caetrum cum hactenus Illustrissimus noster diuturna torqueretur mora, VII. Novembris ex Aula Regis delegati ad eum venere, proposituri conditiones amplectendas, si audiri velit”²⁴. Relacja kończy się wspomnieniem o porażce poselstwa, po której nastąpił wyjazd do Holandii²⁵.

Ambasador wraz ze swoim orszakiem przybyli do portu angielskiego Harwich 31 sierpnia 1637 roku: „Nos vero, qui in navi eramus, XXXI. post meridiem refluxui sese commisimus [...] Dei beneficio tandem circa crepusculum ad portum sub Hardvicium atque sic in Angliam pervenimus”²⁶. Podczas podróży morawski uczoney poświęcał swój czas młodemu podopiecznemu i ich wychowaniu. Kiedy Andrzej Rey starał się o uzyskanie posłuchania, młodzi Reyowie i ich opiekun mieli okazję dokładnie zwiedzić Londyn, a także dotarli między innymi do Cambridge, Oksfordu oraz kilku podlondyńskich rezydencji. Relacja zawiera nie tylko zajmujące, żywe i szczegółowe opisy właściwej podróży po Anglii, lecz także wrażenia, emocje, przeżycia i epizody z nią związane. Ponadto morawski uczoney umiejętnie wplata w tok narracji obszerną historię Wysp Brytyjskich, zwiedzanych miast, kształtowania się religii na Wypach oraz liczne odautorskie komentarze. Źródłem wiedzy są wątki z dzieł takich historyków, jak Tacyt, John Leland, John Foxe, Jean de Serres, William Camden, Jacques Auguste de Thou, oraz informacje zaczerpnięte od oprowadzających²⁷. Fragmenty literatury historycznej wybrane przez preceptora zostały wyselekcjonowane z umiarem i dostosowane do poziomu umysłowego młodego wychowanka, co świadczy o talencie morawskiego uczonego oraz obeznaniu w piśmiennictwie historycznym²⁸. Jan Weselski-Laetus starał się umieścić w swoim diariuszu rzetelne i skrupulatne informacje oraz obiektywne opisy dotyczące zwiedzanych i oglądanych miejsc, jednakże tekst nie jest pozbawiony tendencyjności²⁹.

Zwiedzanie jako integralny element każdej podróży³⁰ w relacji Weselskiego-Laetusa staje się głównym przedmiotem opisu peregrynacji. Poprzez opis preceptor wyraża emocje i gusta estetyczne, dokonuje selekcji rzeczy godnych zobaczenia oraz na swój własny sposób interpretuje i przedstawia rzeczywistość³¹. Element krajoznawczy stanowił istotną część struktury relacji podróżnych, a zwłaszcza itinerariów, które zawierały zestawienia znanych ośrodków miejskich, miejsc godnych zobaczenia, oraz podkreślały główny cel podróży, czyli aktywny pobyt w miastach, poznanie realiów innych krajów, ich sztuki i środowiska naturalnego. Program większości podróży edukacyjnych opierał się na obszernym i szczegółowym itinerarium

²³ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 120.

²⁴ Ibidem, s. 177.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, s. 137.

²⁷ Ibidem, s. 114–177.

²⁸ U. Szumska, *Anglia a Polska w epoce humanizmu i reformacji (związki kulturalne)*, Lwów 1938, s. 138–139.

²⁹ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 114–177.

³⁰ A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 11.

³¹ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 114–177; H. Dziechcińska, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991, s. 25–26.

oraz przewidywał niemało czasu na oglądanie różnorodnych miejsc i obiektów³². Celem wojaży edukacyjno-poznawczych było przede wszystkim zdobycie wiedzy poprzez obserwację, oglądanie i rejestrowanie, a następnie wykorzystanie uzyskanych wiadomości do osiągania wyznaczonych celów i zaspokajania aspiracji³³. W trakcie podróży przewidywano i wydzielano czas przeznaczony tylko na aspekt turystyczno-poznawczy³⁴. Za istotne źródło wiedzy i doświadczenia zdobytych podczas zagranicznych wojaży uważano poznawanie miast zachodniej Europy, które dla staropolskich peregrynantów były miejscami pełnymi rzeczy „godnych tam widzenia”, wyjątkowymi oraz niesamowitymi³⁵. Ośrodki miejskie stanowiły źródło wielu emocji i przeżyć. Pobudzały różnorodne uczucia i doznania oraz zwiększały ich intensywność³⁶.

Niewątpliwie najważniejszym miastem w Anglii, do którego kierowali się polscy podróżnicy, była właśnie stolica mająca wiele do zaoferowania pod względem estetycznym i poznawczym. Obserwowany i zwiedzany Londyn wydawał się ciekawy i zachwycający przede wszystkim z powodu swego rozmachu i swej wielkości. Jan Weselski-Laetus prezentuje go jako centralne miasto Brytanii z najślawniejszym rynkiem towarów. W starożytności był grodem, za czasów Nerona szczególnie cennym i szanowanym przez rzymskiego historyka Tacyty właśnie z powodu rzeszy kupców i licznych majątków³⁷. Morawski uczony odnotowuje w diariuszu Guildhall, budynek w centrum miasta, zbudowany w latach 1411–1440, zaprojektowany, aby odzwierciedlić siłę i prestiż angielskiej stolicy³⁸.

Preceptor młodych Reyów opisuje ówczesny Londyn jako ogromne i bezkresne miasto, na którego zwiedzanie należałoby poświęcić co najmniej kilka wyczerpujących godzin. Uważa, że nie posiada ono wytwornych ani stylowych budowli, jakie można zobaczyć u Belgów czy w innych miastach Europy. Morawski uczony narzeka na brak czystości, którą można zauważyć w miastach niemieckich³⁹. Weselski-Laetus w swojej relacji eksponuje olbrzymie londyńskie hale magnatów, zamki królewskie i znakomite budowle publiczne: „Habet tamen magnatum magnificas basilicas, uti et arces regias et publica insygnia aedificia [...]”⁴⁰. Autor relacji zwraca uwagę na fakt, że stolica jest zatłoczona i przepełniona, co można zaobserwować podczas dziewięciodniowego jarmarku. Ponadto znajduje się w niej aż 121 kościołów – więcej niż w Rzymie⁴¹.

W omawianym okresie peregrynanci najczęściej odwiedzali i oglądali świątynie, które zachwycały ogromem, przepychem, rozmiarami, bogactwem wnętrza

³² A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 66.

³³ Ibidem, s. 111.

³⁴ Ibidem, s. 153.

³⁵ H. Dziechcińska, *Świat i człowiek...*, s. 63.

³⁶ M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch...*, s. 188–189.

³⁷ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 152.

³⁸ Ibidem, s. 176.

³⁹ Ibidem, s. 152–153.

⁴⁰ Ibidem, s. 153.

⁴¹ Ibidem.

i dekoracyjnością wystroju⁴². Mieszkańcy Rzeczypospolitej zwiedzali w Londynie przede wszystkim Westminster Abbey (nazwa oficjalna: Collegiate Church of St Peter at Westminster), najokazalszą i niepowtarzalną gotycką katedrę, miejsce koronacji królów Anglii i Wielkiej Brytanii, a od XIII wieku również miejsce pochówku władców i zasłużonych osób. Z opisu morawskiego uczonego wyłania się ona jako przebogata i olśniewająca świątynia, której splendor podnosi obecność licznych grobów królów, książąt, magnatów i pisarzy, zwłaszcza zaś Henryka VII (nagrobek tego monarchy został nazwany przez Ioannisa Lelandi w dziele *De rebus Britannicis collectanea* cudem świata: „Intramus tempus amplissimum ac splendidum, plurimum regum, principum, magnatum et literatorum sepulchris, praesertim Henrici VII. (quod Lelandus orbis Miraculum vocat) augustum”)⁴³.

Uwagę staropolskich peregrynantów przykuwała rzeźba sepulkralna w postaci reprezentacyjnych nagrobków i epitafiów upamiętniających szczególnie ważnych przedstawicieli stanu świeckiego i duchownego. Ówczesni podróżnicy dokonywali transkrypcji widniejących na nich napisów⁴⁴. Wewnątrz świątyni Westminster Abbey peregrynanci oglądali liczne nagrobki, wykonane w większości z alabastru, otoczone kolumnami i inkrustowane złotem. Morawski uczoney wyróżnił w swojej relacji posąg Elżbiety I i Marii Stuart, ufundowane przez Jakuba I Stuarta. Na drugim piętrze tego kościoła podróżnicy oglądali wykonane z wosku wizerunki poprzedniego władcy – Jakuba I Stuarta – oraz ówczesnego króla Karola I Stuarta wraz z epitafiami. Ponadto widzieli ulokowany w drewnianym tronie kamień, którego historię przytoczył im kapłan. Według opowieści na owym kamieniu spoczął patriarcha Jakub podczas ucieczki do Mezopotamii przed gniewem swojego brata Ezawa. Preceptor podał w wątpliwość tę historię. Był jedynie pewny, że Kenneth, król Szkocji, wybiwszy barbarzyński lud Piktów, przeniósł ów tron z Irlandii do Argyll (historyczne hrabstwo w Szkocji, obecnie okręg Argyll i Bute). Następnie władca umieścił kamień w opactwie Scone, głównej siedzibie królów Szkocji oraz miejscu posiedzeń parlamentu. Do przeniesienia go do Westminster Abbey przyczynił się król Anglii Edward I Długonogi⁴⁵. Morawski uczoney przytoczył znane proroctwo:

Nie oszuka losu, Szkoci gdzieś umieszczony
Znajdują kamień, tam jest im pisane rządzić⁴⁶.

W diariuszu Jan Weselski-Laetus odnotował także informacje o najbardziej znanym londyńskim anglikańskim kościele, katedrze Świętego Pawła (St Paul's Cathedral). Zaczęto go budować w XI wieku na gruzach rzymskiej świątyni. Wojażerowie mieli okazję zwiedzać budowlę przed wielkim pożarem Londynu z 1666 roku. Morawski uczoney w prezentacji katedry Świętego Pawła zwrócił uwagę na jej rozmiar. Kościół miał 690 kroków długości, 130 kroków szerokości, a wysokość zachodniego łuku wynosiła 102 stopy. Ponadto do świątyni przylegała potężna wieża, wznosząca

⁴² A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 191–192.

⁴³ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 154.

⁴⁴ A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 219.

⁴⁵ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 155.

⁴⁶ *Ibidem* (tłum. P.N.).

się na wysokość 534 stóp. W 1087 roku, po uderzeniu pioruna, straciła w pożarze czubek. Później została odnowiona, jednakże padłszy ofiarą „zazdrości Nieba” z powodu swojej wysokości, ponownie spłonęła rażona piorunem. Świątynia ta, niegdyś poświęcona Dianie, była nieczysta z powodu bluźnierczego kultu⁴⁷.

Diariusze z podróży edukacyjno-poznawczych dostarczają również bogatego materiału źródłowego związanego ze świecką architekturą. Analizowane zapiski ukazują królewskie rezydencje oraz luksusowe pałace osób świeckich. Budownictwo rezydencjonalne wywierało na ówczesnych podróżnikach ogromne wrażenie, ukazywało przepych, bogactwo, splendor, powagę oraz dostojęństwo. Przybysze zwiedzili w Londynie Somerset House, renesansową rezydencję Elżbiety I, rozbudowywaną od 1547 roku przez architektów, między innymi Iniga Jonesa i Christophera Wrena. W XVII wieku była to posiadłość królów angielskich z dynastii Stuartów (oprócz Jakuba II). Autor relacji opisuje ją jako rezydencję ze wspaniałymi sypialniami, olśniewającymi złotogłowiami i cudownymi tronami. Ponadto wspomina niezwykle przytulne obite łoża, na których królowa miała zwyczaj odpoczywać. Peregrynanci oglądali również nad wyraz piękne i zachwycające pudełka: jedno z kryształu, pokryte srebrem, drugie wykonane z jaspisu, trzecie z kości słoniowej, a czwarte z najczystszej złota. Podróżnicy wpatrywali się też w zwierciadło o wielkiej wartości z rubinami i diamentami o znacznych rozmiarach⁴⁸. Ponadto Jan Weselski-Laetus w swoim diariuszu prezentuje zwierzyniec nieopodal Somerset House. Peregrynanci odczuwali dreszcz emocji, oglądając dzikie lwy zamknięte w klatkach. Sam widok skaczących zwierząt wzbudzał w nich wielkie przerażenie i zaniepokojenie, zwłaszcza kiedy przebywali w pobliżu krat. Podróżnicy podziwiali te ogromne bestie z balkonu. Szczególnie przyjemna i ujmująca była obserwacja lwicy bawiącej się z psem. Ilekroć nadbiegała i okazywała mu oznaki gniewu, tylekroć pies odsuwał się od niej i przetaczał dalej, ona zaś podnosiła go i prowokowała do kontynuowania zabawy⁴⁹.

Morawski uczony wraz z towarzyszami podróży zwiedzili zamek królewski Windsor, będący rezydencją angielskiej rodziny monarszej. Grzebano w nim królów angielskich. Wojażerowie zauważyli zamek już z oddali, w drodze z Oksfordu do Londynu; od razu zrobił na nich duże wrażenie i przez dłuższy czas przykuwał ich uwagę. Peregrynantów oprowadzał po budynku dowódca wojskowy, który polecił im skoncentrowanie uwagi na solidnie i kunsztownie wykonanej wieży królewskiej, ufundowanej przez Williama Wickhama, kanclerza Anglii, biskupa Winchesteru⁵⁰.

Wojażerowie zwiedzili sypialnie królewskie, gdzie znajdowały się łoża królów Henryka VI, Henryka VIII i jego żony Anny Boleyn, matki Elżbiety I, drogocenny stół wysadzany kamieniami szlachetnymi, ogromnych rozmiarów róg jednorożca oraz cudowne lub rajske ptaki, mające niezwykle długie, kolorowe ogony⁵¹. Przewodnik opowiedział im historię związaną z owym stworzeniem:

⁴⁷ Ibidem, s. 176–177.

⁴⁸ Ibidem, s. 175.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, s. 169.

⁵¹ Ibidem, s. 171.

Kiedy do królowej Elżbiety I przybył poseł króla Hiszpanii, pysznił się wielce, a do kapelusza miał przymocowanego cudowronka. Żeby stępić tę pychę, wielka królowa Elżbieta poleciła przywiązać sobie zwierzę do trzewika, co miało wskazywać, że bogactwa Anglii są tak wielkie, iż to, co Hiszpanie najcenniejszego noszą na głowie, Anglicy przytracają do stóp⁵².

Następnie przewodnik zaprowadził podróżników do komnaty, gdzie oglądali togi rycerzy Orderu Podwiązki i ogromny miecz Edwarda III, który – jak ich poinformowano – ówczesnie używany był podczas bitew. Jednakże Weselski-Laetus podał to w wątpliwość⁵³.

Poza tym wojażerowie odwiedzili Hampton Court, pałac położony około 20 kilometrów na południowy zachód od Londynu. Wzniesiony w latach 1515–1521 w stylu renesansowym dla kardynała Thomasa Wolseya, w 1528 roku przeszedł na własność Henryka VIII⁵⁴. Weselski-Laetus informował, że rezydencja posiada pięć obszernych placów, otoczonych bardzo zadbanymi i nieskazitelnie czystymi budowlami o specjalnym i niespotykanym wykończeniu. Ma trzy niezwykle rozległe balkony, nazywane przez Anglików galeriami, bogato zdobione posągami kobiet i mężczyzn. Jeden z balkonów charakteryzuje się niebywałym artyzmem, przedstawiono na nim pełną cierpienia pasję Chrystusa Zbawiciela: zdjęcie z krzyża przez Józefa i Nikodema, złożenie do grobu i stojącą obok, pogrążoną w żałobie Maryję wraz z innymi matronami. Według preceptora wszystkie postacie zostały oddane z tak wielkim realizmem, podobieństwem do żywego człowieka, że ich widok powoduje u oglądających wielkie wzruszenie. Następnie peregrynanci zwiedzali komnatę królewską, gdzie król i senat zwykle wysłuchują posłów. Cudzoziemcy słusznie nazywają ją rajem, ponieważ cała łśni, błyszczy i niczego innego nie widać poza złotem, drogimi kamieniami oraz złotogłowie. Właśnie od tego boskiego blasku komnata bierze swoje miano. W sali znajduje się luksusowy, wspaniały tron królewski pokryty purpurowym materiałem, wyrażającym królewskie dostojństwo oraz majestat. Tron wykonany został z drogich i ogromnych kamieni oraz diamentów, jeden zaś diament wyróżniał się tam wśród innych pod względem rozmiarów. W pobliżu stał stół pokryty wspaniałym obiciem, udekorowany drogimi kamieniami wielkości co najmniej 10 łokci. Rozłożony był tam dywan pokryty wystawnie i kunsztownie złotem oraz jedwabiem. W innej komnacie podróżnicy widzieli berło Henryka VIII i róg jednorożca, a także instrument muzyczny, wykonany bardzo misternie i wytwornie z kryształu. Niestety ze względu na nieobecność odzwierne go peregrynanci nie odwiedzili świątyni⁵⁵.

Przebywając w Greenwich, obecnej dzielnicy Londynu, a dawniej mieście królewskim oddalonym od stolicy o 4 mile, gdzie legaci mieli zwyczaj oczekiwać na audiencję, podróżnicy zwiedzili Palace of Placentia, główną siedzibę Henryka VIII. Za panowania Karola I Stuarta mieszkała w nim do czasu swojej ucieczki żona króla Henrietta Maria de Bourbon. Odwiedzający mieli okazję zobaczyć również znajdujący się w pobliżu The Queen's House, jedną z byłych rezydencji królewskich,

⁵² Ibidem (tłum. P.N.).

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 171–172.

⁵⁵ Ibidem, s. 172.

wybudowaną na początku XVII wieku przez Iniga Jonesa⁵⁶. Morawski uczony w swoim diariuszu zamieścił opis przylegającego do Palace of Placentia parku, pełnego kóz i innych zwierząt, które pasły się na leżącej pod zamkiem łące: „Vivarium ipsum grege caprearum abundat et aliarum ferarum, quae in subiacenti arci prato assidue pascuntur, nec hominum inrantium aut exentium conspectum fugiunt”⁵⁷. Samo miasto Greenwich preceptor przedstawił jako niewielkie, pozbawione ciekawych budowli, ale bardzo urokliwe i nastrojowe, opasane zielonymi łąkami i polami wraz z gajami. Po jednej stronie znajdowały się wzgórza o średniej wielkości i wysokości. Jedno z nich, otoczone obszernym parkiem i zamkiem królewskim, było idealnym miejscem, z którego rozpościerał się przepiękny widok na leżący poniżej obszar, Tamizę oraz Londyn⁵⁸.

Warto zaznaczyć, że ogrody i oranżerie stanowiły istotny element krajobrazu, jak również interesujące i udane połączenie środowiska naturalnego i architektury. Osobliwie prezentowały się piękne i niezwykle urokliwe barokowe kompleksy pałacowo-ogrodowe, które uznawano za interesującą i fascynującą atrakcję turystyczną⁵⁹. Podróże zagraniczne sprzyjały poznaniu rozwijającej się „kultury ogrodów”. Opisy kompleksów pałacowo-ogrodowych pojawiają się przede wszystkim w relacjach z podróży edukacyjnych i krajoznawczych. Morawski uczony w swoim diariuszu umieścił obszerny opis ogrodów otaczających Nonsuch Palace, obecnie nieistniejącą wiejską rezydencję o niezwyklej architekturze. Inicjatorem jej powstania był król Henryk VIII, a dla Elżbiety I był to ulubiony pałac. Morawski uczony opisuje budowlę położoną na wzgórzu i otoczoną ze wszystkich stron gajami. Henryk VIII wzniósł ją z wielkim rozmachem, jako miejsce przeznaczone dla swoich uciech oraz rozrywek. Rezydencja zasługuje na sławę oraz podziw. Uczeni przyznają, że w doskonałej konstrukcji tego obiektu widać wielką znajomość architektury. Budynek otaczają pastwiska pełne jeleni, wypielęgnowane ogrody oraz gaje przyozdobione girlandami. Komnaty wydają się mniej ozdobne. Niestety obecnie panujący król nieczęsto tam bawi, a ogrody są rzadziej pielęgnowane, ale mimo to zachowały swoje dawne piękno. Widać pośród nich ogromne drzewa rozmarynu, których pni nie dałoby się objąć obiema rękami. Gdzie indziej, wśród cienistych drzew, można dostrzec koryto płynącego tam niegdyś potoku. Rozrzucone wokół kunsztownie wykonane posągi przedstawiają mitologiczną scenę: obmywającą swoje nagie ciało Dianę obserwowaną z ukrycia płochy Akteon, który za to przewinienie zostaje następnie rozszarpany przez psy. Na kamieniu nad potokiem Diany zostały wyrzeźbione następujące słowa:

Nieczystego źródła beczelne potoki,
Beczelnej myśli nieczyste oczy!⁶⁰

Podróżnicy zwiedzili również zamek w Richmond (Richmond Palace), w którym spotkali synów Karola I Stuarta podczas nauki. Peregrynanci udali się do sypialni

⁵⁶ Ibidem, s. 158.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 292–293.

⁶⁰ J. Weselski-Laetus, op. cit., s. 173 (tłum. P.N.).

królewskiej, gdzie chcieli oddać im cześć. Pod wielkim tronem zobaczyli Karola otoczonego tłumem służek i matron. Wyszedł on na środek komnaty, a podróżnicy uklękli i ucałowali wyciągniętą rękę królewicza. Po tym akcie hołdu Karol wrócił przed tron. Trzymany w objęciach jakiejś księżnej czteroletni Jakub, ujrzawszy, że brat jest tak honorowany, wyrwał się i także podał peregrynantom rękę do pocałunku. Ci oddali cześć również młodszemu synowi króla. Księżę Karol skinął głową, jakby chciał tym gestem pozdrowić przybyszów, a następnie poszedł do jakiejś komnaty, nie zabrawszy jednak ze sobą kapelusza, który próbowała mu założyć na głowę jedna z matron⁶¹.

Morawski uczony odnotował też średnich rozmiarów bazylikę w zamku Richmond. Była ona miejscem śmierci władców angielskich. Niezwykły bohater, Edward III, zmarł tu ze smutku wywołanego przedwczesną śmiercią swego odważnego syna, młodego Edwarda. W tym miejscu z życiem pożegnała się także Anna Czeska, żona króla Ryszarda II, córka cesarza Karola IV. We wspomnianej bazylice śmierć zabrała również „pobożną i najmądrzejszą dziewczicę”, królową Elżbietę I, która odeszła w wieku siedemdziesięciu lat⁶².

Za istotne doświadczenie podczas peregrynacji edukacyjnych należy uznać odwiedzanie słynnych europejskich ośrodków nauki, akademii i uniwersytetów. Miasta uniwersyteckie były nie tylko siedzibami sławnych i modnych uczelni, lecz również ważnymi ośrodkami kultury i sztuki z bogatą historią. Jan Weselski-Laetus wraz ze swoimi podopiecznymi i Danielem Erastem, Francisem Gordonem oraz przewodnikiem, mieszkańcem Londynu, wyruszyli 13 września 1637 roku w kierunku Oksfordu, w którym znajdował się najstarszy uniwersytet w Anglii⁶³. Autor diariusza prezentuje Oksford, w starożytności nazywany Bellositum, jako piękne i urokliwe miasto. Od lewej strony oblewa go rzeka Chevreil, wychwalana i opiewana ze względu na obfitość ryb, od prawej Isis, matka największej rzeki Brytanii – Tamizy. Połączone pod samymi murami miasta tworzą wyspę, a po przyłączeniu się rzeki Tamy mieszają się i płyną jednym nurtem do Londynu pod nazwą Tamizy. Miejsce bardzo przypadło do gustu monarchom, w związku z czym podejmowano w nim najważniejsze decyzje dotyczące królestwa, które zwyczajowo przekazywano do Parlamentu. To właśnie w tym mieście król Edelbert, po zawiązaniu spisku, uśmiercił panoszących się i dopuszczających się bezprawia na wyspie Duńczyków⁶⁴.

Uniwersytet Oksfordzki (University of Oxford, łac. Universitas Oxoniensis) wzbudzał podziw i szacunek wśród podróżników. Morawski uczony umieścił go w czwórce najdosłojniejszych i najznakomitszych uczelni w Europie, obok uniwersytetów w Paryżu, Bolonii i Salamance. Ponadto autor zwrócił uwagę na ogromną liczbę studentów. Za czasów Edwarda I Długonogiego wszechnica liczyła ponad 30 000 studiujących. Natomiast w czasie pobytu peregrynantów liczba studentów

⁶¹ Ibidem, s. 174.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem, s. 159–160.

⁶⁴ Ibidem, s. 160.

spadła do około 3000. Morawski uczony odnotował 27 znamienitych kolegiów razem z dziedzińcami⁶⁵.

Zwiedzając Uniwersytet Oksfordzki, zwracano uwagę przede wszystkim na federacyjny charakter uczelni podzielonej na kilkanaście kolegiów. Preceptor pozostał skrupulatny i drobiazgowy opis uniwersytetu w Oksfordzie. Podróżnicy zostali oprowadzeni przez dwóch magistrantów, poleconych przez wicekanclerza, którym w owym roku był prefekt Kolegium Świętego Jana, doktor wydziału teologii. Najpierw zwiedzili Kolegium Świętego Jana (St John's College), a następnie dwa nadzwyczajne i wspaniałe kolegia: jedno poświęcone Świętej Trójcy (Kolegium Trójcy Świętej, Trinity College), drugie Balliolskie (Balliol College). Przed bramami tego kolegium biskupi Hugo Latimer i Nicholas Ridley oraz arcybiskup Thomas Cranmer zostali spaleni na stosie za głoszenie Ewangelii⁶⁶.

Dalej podróżnicy oglądali Kolegium Chrystusa (Christ Church). Autor relacji podkreśla osobliwą i nietypową konstrukcję tego kolegium. Początkowo nazywane było Kolegium Kardynalskim ze względu na swojego patrona kardynała Thomasa Wolseya. Jednakże kiedy w czasach panowania Henryka VIII Wolsey popadł w niełaskę, przemianowano je na Królewskie. Władca nadał kolegium miano Świątyni Chrystusa, najwyższego króla⁶⁷. Później peregrynanci zwiedzili „najjaśniejsze” Kolegium Ciała Chrystusa (Corpus Christi College). Morawski uczony postanowił o nim wspomnieć ze względu na sławnych absolwentów: arcybiskupa Canterbury Reginalda Pole'a, biskupa Salisbury oraz mistrza ceremonii papieskich, autora *Apology of the Church of England* (Obrona Kościoła Anglikańskiego) Johna Jewela. Ponadto odnotował Juana Luisa Vivesa i Richarda Hookera, walczących ze schizmą, oraz duchownego Johna Rainoldsa i profesora teologii Alberica Gentilego, obeznanego ze wszystkimi autorami klasycznymi, nazywanego „żywą biblioteką” lub „trzecim uniwersytetem”⁶⁸. Podróżnicy zwrócili również uwagę na Kolegium Magdaleny (Magdalen College), które autor relacji zaprezentował jako nadzwyczajne, piękne i cudowne. Wydało ono dwóch arcybiskupów, dwóch kardynałów oraz 22 biskupów. Ponadto morawski uczony napomknął o Kolegium Jezusa (Jesus College), Kolegium Lincolna (Lincoln College) oraz Kolegium Dusz (All Souls College), które wydało między innymi angielskiego humanistę Thomasa Linacre'a oraz angielskiego myśliciela, pisarza, polityka i kanclerza królewskiego Thomasa More'a⁶⁹.

Podróżnicy za godne odwiedzin uznawali również księżnice w znanych ośrodkach naukowych, które często wchodziły w skład uniwersytetów lub akademii⁷⁰. Duże wrażenie na peregrynantach wywarła Biblioteka Bodlejańska (Bodleian Library). Jan Weselski-Laetus w swoim diariuszu wyraził ogromny zachwyt i zafascynowanie:

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, s. 161.

⁶⁷ Ibidem, s. 162.

⁶⁸ Ibidem, s. 164–165.

⁶⁹ Ibidem, s. 165–166.

⁷⁰ Ibidem, s. 27–28.

Kogóż, dobry Boże, biblioteka publiczna nie wprawi w osłupienie? Jakież tam bogactwo ksiąg? Jakież zbiór rękopisów w językach niemal całego świata? Jak wszystkie, zagnieżdżone na swoich półkach, piętrzą się w doskonałym porządku do samego sufitu pomieszczenia?⁷¹

Dodatkowo wojażerowie odwiedzili Uniwersytet w Cambridge, mieście położonym nad rzeką Cam, gdzie spędzili dwa dni. Morawski uczony szczegółowo, wszechstronnie i rzeczowo opisał uczelnię. Oprowadzał ich doświadczony, czytany i uprzejmy Tomasz Comber, doktor teologii, który w ówczesnym czasie sprawował władzę nad akademią i był kierownikiem Kolegium Trójcy Świętej (Trinity College Cambridge), wzniesionego z wielkim rozmachem na planie kwadratu⁷². Ponadto peregrynanci zwiedzili Kolegium Świętego Jana (St John's College). Olśniewająca budowla z zachwycającymi komnatami, placami, świątynią, aulą oraz biblioteką oczarowała odwiedzających⁷³. Później podróżnicy oglądali Kolegium Królewskie (King's College). Pomimo że było ono znacznie mniejsze od innych, to posiadało kosztowną, wspaniałą, pięknie ozdobioną świątynię, która zachwycała i imponowała pod względem struktury⁷⁴.

Ponadto morawski uczony wraz młodymi Reyami odwiedził biblioteki w Cambridge. Na początku odnotował on bogato zdobioną i w pełni wyposażoną w najrzadsze zbiory książek księżnicę w Kolegium Trójcy Świętej, do której studenci mieli codzienny dostęp⁷⁵; następnie bibliotekę w Kolegium Królewskim posiadającą starożytne księgi. Autor relacji skoncentrował uwagę na ogromnym, obitym w skórę tomie, zawierającym psalterz spisany starożytnym pismem⁷⁶.

Podróż Mikołaja oraz Andrzeja Reya wraz z preceptorem Janem Weselskim-Laetusem w 1637 roku do Anglii wpisuje się w model ówczesnej zagranicznej podróży edukacyjno-poznawczej. Odtworzenie ich wojażu jest możliwe dzięki obszernemu diariuszowi morawskiego uczonego. Preceptor młodych Reyów pozostawił dokładną relację, która oferuje nam bogaty materiał poznawczy. Deskrypcja zawiera opis zwiedzanych miast, miejsc i obiektów oraz znajdujących się tam licznych zabytków. Młodzi Reyowie i ich opiekun zwiedzili i poznali stolicę Anglii, Londyn, siedziby uniwersytetów – Oksford i Cambridge – oraz inne ośrodki miejskie. Liczne wątki urbanistyczne podkreślają motywację praktyczno-edukacyjne zagranicznego wojażu. Wnętrza oglądanych obiektów i zabytków prezentowane były przez przewodników oraz preceptora. Podróżnicy odwiedzali i oglądali kościoły zachwycające ogromem, przepychem, bogactwem i rozmiarami. Ponadto wrażeń estetycznych dostarczyły im również architektura miejska w otoczeniu malowniczej przyrody oraz parki położone nieopodal rezydencji królewskich lub książęcych. Podróżnicy mieli okazję oglądać egzotyczną faunę w menażeriach – zwierzyńcach należących do kompleksów pałacowo-ogrodowych. Relacja Weselskiego-Laetusa z podróży przeznaczona była

⁷¹ Ibidem, s. 166 (tłum. P.N.).

⁷² Ibidem, s. 148.

⁷³ Ibidem, s. 151.

⁷⁴ Ibidem, s. 152.

⁷⁵ Ibidem, s. 149–150.

⁷⁶ Ibidem, s. 152.

do późniejszej lektury dla jego wychowanka Andrzeja Reya. Zawierała informacje odpowiednio wybrane i dostosowane do poziomu wiedzy podopiecznego.

Diariusz nie tylko informuje nas o obrazie ówczesnej Anglii i o podróży młodych Reyów, lecz również odzwierciedla opinie i poglądy autora relacji oraz znanych historyków, autorytetów naukowych, których morawski uczony cytuje i przywołuje w swoich notatkach.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- Korespondence pana Ondřeje Reje z Nagłowic*, „Časopis Matice Moravské” 1930, sw. 54, s. 177–182.
- Weselski-Laetus J., *Peregrinatio suscepta anno reparate salutis M.DC.XXX.VII a me Andrea de Naglovice Rej in Daniam, Angliam ac Foederatus Belgium, cum Illustrissimum S.R.M. Poloniae legatum, Andream a Naglovice Rej, patrum meum comitater [...]*, wyd. O. Odložilík, „Časopis Matice Moravské” 1930, sw. 54, s. 114–177.

Opracowania

- Chachaj M., *Orszak młodego magnata odbywającego podróż edukacyjną (wiek XVI–XVIII)* [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 166–178.
- Chachaj M., *Wykształcenie wyższe a kariera w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 275–290.
- Chachaj M., *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Dziechcińska H., „Podróż” w druku i rękopisie [w:] *Staropolska kultura rękopisu. Praca zbiorowa*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 113–122.
- Dziechcińska H., *Świat i człowiek w pamiątkach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003.
- Hrejsa F., *Sborové Jednoty bratrské v cizině*, „Reformační sborník” 1939, t. VII, s. 10–114.
- Kalinowska A., *Misja Andrzeja Reya w Anglii w 1637 roku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2007, t. 51, s. 7–20.
- Kamecka M., „Po naukę świata i ludzi”. *O zagranicznej edukacji Polaków czasów saskich* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza. Praca zbiorowa*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 38–48.
- Kotarski E., *Sarmaci i morze. Marynistyczne początki w literaturze polskiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1995.

- Kowalczyk M.E., *Górskie krajobrazy Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym XVIII wieku* [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław, 23–24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 279–288.
- Kowalczyk M.E., *Nieprzewidywalność drogi na przykładzie polskiego osiemnastowiecznego piśmiennictwa podróżniczego* [w:] *Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. K. Mikulski, A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2005, s. 299–310.
- Kowalczyk M.E., *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005.
- Kucharski A., *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków. Wrażenia z podróży i pobytu od XVI do początków XIX w.*, Warszawa 2007.
- Kucharski A., *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.
- Markiewicz A., *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego: Peregrinationes Jablonovianae*, Warszawa 2011.
- Mączak A., *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.
- Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984.
- Mączak A., *Quanta patimur. Z badań nad turystyką czasów renesansu i baroku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1977, t. XXII, s. 93–122.
- Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978.
- Odložilík O., *Moravští exulanti Jiří a Jan Veselští-Laetové*, „Časopis Matice Moravské” 1930, sw. 54, s. 79–114.
- Pawlak M., *Kilka uwag o opiekunach polskich peregrynantów w XVI i XVII w.* [w:] *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy. Ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, Toruń 1993, s. 113–121.
- Podemski K., *Socjologia podróży*, Poznań 2004.
- Sajkowski A., *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964.
- Szumska U., *Anglia a Polska w epoce humanizmu i reformacji (związki kulturalne)*, Lwów 1938.
- Wasilewski T., *Rey (Rej) Andrzej*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 31, red. E. Roztrowowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 183–186.
- Wolański F., *Administracja państwowa w oczach duchownych podróżujących po Europie i państwie tureckim w XVIII wieku* [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 505–510.
- Wolański F., *„Krajopisarstwa wiadomość jedną jest z najpotrzebniejszych nauk w pożyciu ludzkim” czyli o motywacjach polskich autorów podręczników i kompendiów geograficznych w XVIII w.* [w:] *Z badań nad Rzeczypospolitą w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 161–169.
- Wolański F., *Rozmowa jako źródło kształtujące obraz świata polskich peregrynantów w XVIII wieku* [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 425–430.
- Wolański F., *Uczelnie Europy Zachodniej w opinii autorów polskich podręczników geograficznych w XVIII wieku* [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza. Praca zbiorowa*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 310–315.
- Wolański F., *Zadania peregrynanta w czasie podróży w świetle osiemnastowiecznych instrukcji* [w:] *Viae historicae. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 489–493.

- Żal-Kędzior A., *Ciekawość świata osiemnastowiecznych podróżników do Ziemi Świętej* [w:] *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. 1, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyna, F. Wolański, Toruń 2012, s. 502–510.
- Żal-Kędzior A., *Obraz przyrody w osiemnastowiecznych relacjach podróżnych do Ziemi Świętej* [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław, 23–24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 289–299.
- Żal-Kędzior A., *Obraz Ziemi Świętej w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2010.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Ideale edukacyjne doby staropolskiej. Stanowe modele i potrzeby edukacyjne szesnastego i siedemnastego wieku*, Warszawa 1990.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Krytyka zagranicznych wojaży edukacyjnych młodzieży polskiej* [w:] *W służbie historii nauki, kultury, edukacji. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Lechowi Mokrzeckiemu z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy zawodowej*, red. R. Grzybowski, T. Maliszewski, Gdańsk 2008, s. 196–201.
- Żołądź-Strzelczyk D., „*Nadobna to jest rzecz młodemu człowiekowi do cudzych krajów się przejeździć*” – *miejsce podróży w edukacji polskiej szlachty XVI–XVII wieku* [w:] *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakami? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 323–338.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Wychowanie dziecka w świetle staropolskiej teorii pedagogicznej* [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od Średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 96–108.